

Zygmunt Zaremba, Arkadiusz Kołodziejczyk

Diariusz z obrony Warszawy

Niepodległość i Pamięć 16/2 (30), 263-272

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zygmunt Zaremba

Warszawa

Diariusz z obrony Warszawy*

Publikowane poniżej fragmenty diariusza Z. Zaremby z września 1939 r. stanowią cenny dokument postaw przywódców PPS w tragicznych dla Polski dniach agresji hitlerowskiej na Polskę. Zygmunt Zaremba¹, czołowy przywódca PPS, poseł, publicysta i działacz związkowy był w omawianym okresie redaktorem naczelnym „Dziennika Ludowego”, pisma firmowanego przez PPS i przeznaczonego dla szerokich kręgów czytelników. Prowadzone niemal na bieżąco zapiski dotyczą prób powołania Rządu Obrony Narodowej i akcji PPS zmierzającej do utworzenia batalionów robotniczych. Notatki te niewątpliwie posłużyły później Zarembie do przygotowania wspomnień, które ukazały się ostatecznie dopiero w kilkanaście lat po opisywanych wydarzeniach, na emigracji – *Wojna i konspiracja*, (wyd. I, Londyn 1957). Świadczy o tym niezbieżnie konfrontacja treści obu źródeł.

Ukazanie się drukiem *Wojny i konspiracji* nie obniża w niczym wartości prezentowanego dokumentu. Oddaje on z ogromną wiernością i autentyzmem kilkanaście dni września 1939 r.; ofiarność jednych, zwątpienie i rezygnację innych oraz ogrom patriotyzmu społeczeństwa stolicy. Krótkie, miejscami lakoniczne zapiski Zaremby przedstawiają niezwykle jaskrawo tragizm sytuacji. Nawet w obliczu rysującej się klęski przedstawiciele sfer rządowych z uporem odsuwali przedstawicieli opozycji od decydowania o losach kraju. Odrzucone zostały wcześniejsze memoriały SL, PPS i SD dotyczące powołania rządu o szerszej podstawie politycznej. Wybuch wojny nie zmienił w niczym stosunku rządu do opozycji. Wszelkie propozycje partii opozycyjnych traktowano nadal jako próbę podważenia władzy. Klęski na froncie spowodowały jednak, że w ciągu kilku dni władza obozu sanacyjnego stała się iluzoryczna. W tej sytuacji przywódca PPS, nie oglądając się na zgodę czynników rządowych, zdecydowali się na szeroką akcję mającą na celu współdziałanie w obronie Warszawy. Jak pokazały wypadki wysiłki te zostały uwieńczone powodzeniem. W obronie miasta wzięła udział zorganizowana przez PPS Robotnicza Brygada Obrony Warszawy, do końca września działał Robotniczy Komitet Pomocy Społecznej, przedstawiciele PPS wchodzili w skład wielu ciał i organizacji cywilnych.

* Wstęp, opracowanie i przypisy Arkadiusz Kołodziejczyk.

¹ Zygmunt Zaremba urodził się 28 IV 1895 w Piotrkowie, w młodości był członkiem Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, następnie PPS. Od 1922 do 1935 – posłem na sejm, jednym z przywódców PPS. W 1939 organizator Robotniczej Brygady Obrony Warszawy, w latach 1939-1945 czołowy działacz konspiracyjnej PPS-WRN. Od 1946 na emigracji, przywódca emigracyjnej PPS. Zmarł 5 X 1967 w Sceaux pod Paryżem. Szerzej patrz: Z. Zaremba, *Wspomnienia. Pokolenie przelotu*. Oprac. M.M. Drozdowski, Kraków-Wrocław 1983, *Przedmowa*, s. 5-29.

Notatki Z. Zaremby zostały odnalezione wśród papierów po Marianie Kenigu², dowódcy RBOW. Kenig, członek PPS, był bliskim znajomym Z. Zaremby jeszcze z czasów wspólnej działalności w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej przed I wojną światową. Po kapitulacji Warszawy jako kapitan rezerwy dostał się do niemieckiej niewoli, Zaremba natomiast rozpoczął działalność w szeregach konspiracyjnej PPS-WRN. W latach okupacji często przebywał w domu Kenigów w Starej Miłosnej pod Warszawą, prawdopodobnie w ten sposób zapiski znalazły się w posiadaniu M. Keniga. Nie sposób z całą pewnością odpowiedzieć na pytanie – kiedy zostały przepisane. Odnaleziony tekst stanowi jedynie duży fragment obejmujący okres od 1 do 13 września, zaś we wstępie Zaremba zaznacza, że przepisał notatki do 17 września włącznie. Zapisów z dni 14-17 września brak jednak w odnalezionym tekście.

Można sądzić, że tekst diariusza przepisany został własnoręcznie na maszynie przez Zarembę, w kilku zapewne egzemplarzach pisanych przez niebieską kalkę, na papierze firmowym „Dziennika Ludowego”. Pisany niemal bez interlinii, z niewielkimi marginesami, po obu stronach papieru firmowego składa się zaledwie z czterech stron, czyli dwóch kart maszynopisu. Strony 1, 2, 4 są odbitkami pisanyymi przez kalkę, natomiast strona 3 stanowi oryginał maszynopisu. Z faktu użycia przez Zarembę papieru firmowego, jak i ze wstępu można wysnuć wniosek, że zapiski zostały przepisane na maszynie bądź 18 września lub niedługo potem, dopóki miał on dostęp do redakcji „Dziennika” przy ulicy Boduena 4.

Sporządzając na żywo notatki, Zaremba używał najczęściej skrótów nazwisk i inicjałów ludzi, z którymi się spotykał i kontaktował. W zdecydowanej większości przypadków nie było trudności z ich rozszyfrowaniem i stwierdzeniem, o kogo chodzi. Jedynie w kilku przypadkach nie udało się z całą pewnością ustalić o kim mowa. Konfrontacja z *Wojną i konspiracją*, innymi źródłami i pamiętnikami z tego okresu, jak również rocznikami 1937-1939 „Dziennika Ludowego” nie dała rezultatu. Chodzi tu o postaci drugoplanowe, pracowników redakcji „Dziennika”, których autor wymienia z imienia. Zaznaczono to w przypisach. Nazwiska podane skrótowo w tekście rozwinięto, używając nawiasów kwadratowych. W przypisach podano również krótkie noty biograficzne wszystkich ważniejszych postaci. W ten sam sposób wprowadzono również niezbędne wyjaśnienia. Z uwagi na to, że diariusz pisany był w kilku egzemplarzach na stronie 1 i 2 końcowe fragmenty wierszy z uwagi na nierówne ułożenie kalki nie zostały odbite. Dotyczy to 2-4 liter. Luki te zostały wypełnione, czego w tekście nie podkreślono, by nie zmniejszać jego czytelności. W kilku miejscach poprawiono ewidentne błędy interpunkcyjne.

Oryginał diariusza nie jest podpisany. Ustalenie autorstwa nie sprawiało jednak trudności z uwagi na konfrontację z *Wojną i konspiracją* oraz szeregiem opracowań i wspomnień dotyczących obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.³ Diariusz został

2 Marian Mieczysław Kenig urodził się 29 VII 1895 w Warszawie. Członek ZMP-N, od 1915 w PPS. Uczestnik I wojny światowej, działacz Związku Wojskowych Polaków w Rosji. 1925-1927 ławnik socjalistycznego magistratu miasta Sosnowca. Od 8 IX 1939 dowódca RBOW, 1939-1945 w niewoli niemieckiej. Zmarł 13 V 1959 w Warszawie. Autor częściowo tylko publikowanych wspomnień poświęconych obronie Warszawy i RBOW przechowywanych w byłym CA KC PZPR (obecnie AAN): sygn. 7703. Szerzej patrz: A. Kołodziejczyk: *Marian Kenig – dowódca Robotniczej Brygady Obrony Warszawy*, „Stolica”, nr 39 z 25 IX 1983.

3 Przykładowo. *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939. Dokumenty, materiały prasowe, wspomnienia i relacje*, Warszawa 1964; M.M. Drozdowski, *Alarm dla Warszawy. Obrona cywilna stolicy we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1964; idem, *Stefan Starzyński prezydent Warszawy*, wyd. II, Warszawa

udostępniony przez córkę Mariana Keniga. panią Annę Piechowicz, której składam serdeczne podziękowania.

Arkadiusz Kolodziejczyk
(Akademia Podlaska w Siedlcach)

* * *

WRZESIEŃ 1939 [roku]

Notatki te pisane były bądź bezpośrednio wieczorem, bądź po paru dniach. Wspomnienia z dnia 1 i 2 napisałem 18-ego. Od 3-ego do 8-ego napisane 8-ego. 9 i 10 odtworzone 18-ego. 11 do 14 pisane 14-ego. 15 tegoż dnia. 16 i 17 zanotowane 17-ego.

[Dnia] 1 i 2 [września]. Staramy się porozumieć z Naczelnym wodzem. Wysuwamy konieczność powołania Rządu Obrony Narodowej i postawienia zasady, że każde miasto winno się stać ośrodkiem oporu. Memoriał w tej sprawie został doręczony w Naczelnym Dowództwie wg informacji Makowieckiego⁴. Próbowałem złapać kontakt na własną rękę przez płka Jana⁵. Obiecał spróbować.

[Dnia] 3 [września]. Wyjeżdżam do rodziny na wieś. W ogrodzie obserwuję 3 niemieckie bombowce lecące na Tuszcz, rzucające tam bomby, zawracające i ostrzeliwane tylko z dwu karabinów. Zniszczyły stację i rozwaliły tor. Dlaczego nie ma ochrony przeciwlotniczej tego węzłowego punktu? Słyszałem to pytanie z wielu ust. Tłumaczę sobie i innym chwilowym niedopatrzaniem. Radio nadało wiadomość o wystąpieniu Anglii i Francji. Wielka radość na wsi. Talka słaba⁶. Cała rodzina chce powrotu do miasta. Mam na środę wystarać się o ciężarówkę, bo nie ma mowy o przewiezieniu rzeczy koleją. Cały Dworzec Wileński zawalony gratami. Zmobilizowano kolejarzy i nie pomyślano o potrzebach transportu. Podobnie w fabrykach. Cały system reklamacji przekreślono. Powstało już zamieszanie.

[Dnia] 4 [września]. Wracam do Warszawy. Spotykam się z płk J[anem] K[owalewskim]⁷. Rozmawiał z Wendą⁸ o potrzebie rzeczywistej i szerokiej konsolidacji. Ten odpowiedział mu, że patriotyczne stanowisko stronnictw jest fałszywe. To Ozon tak wychował doły, stronnictwa nie mogą zająć innego stanowiska. Rząd nie potrzebuje pośrednictwa stronnictw. Nie pozwoli partiom wypłynąć pod hasłem patriotycznym. Mimo to prosiłem Jana o poszukanie drogi dla przełamania tragicznej głupoty. Ma poszukać drogi do mianowanego dopiero co dowódcy grupy gen. Czumy⁹. Wysuwam koncepcję powołania Robotniczego Komitetu Pomocy Społecznej opartego o indywidu-

1980; M. Porwit, *Obrona Warszawy. Wrzesień 1939*, Warszawa 1958; T. Tomaszewski, *Byłem szefem sztabu obrony Warszawy w 1939 r.*, Londyn 1961.

4 Jerzy Makowiecki, inżynier, działacz SD, we wrześniu 1939 zmobilizowany do WP. Za jego pośrednictwem PPS usiłowała doręczyć Rydzowi-Śmigłemu memoriał w sprawie powołania Rządu Obrony Narodowej opracowany wspólnie ze SL i SD.

5 Niezależnie od misji Makowieckiego próbowano dotrzeć do Rydza za pośrednictwem byłego szefa sztabu Ozonu, ppłka dypl. Jana Kowalewskiego, znajomego Z. Zaremby.

6 Natalia z Lipszyców Zarembina (1895-1973), żona Z. Zaremby. dziennikarka, działaczka PPS, TUR, PPS-WRN. Po wojnie na emigracji, w 1970 powróciła do Polski.

7 Rozmowa ta odbyła się w kawiarni „Ziemiańska”. Wtedy to wg wspomnień Z. Zaremby Kowalewski podsunął mu myśl kontaktu z gen. Czurną (s. 22-23).

8 Płk Zygmunt Wenda, szef sztabu Ozonu, we wrześniu 1939 oficer sztabu do zleceń Naczelnego Wodza, znany szerzej ze względu na niejasną rolę jaką odegrał w zniknięciu gen. Zagórskiego.

9 Gen. brygady Walerian Czuma (1890-1962), legionista, od 1922 w WP, we wrześniu 1939 dowódca obrony Warszawy i Armii „Warszawa”; zmarł na emigracji w Wielkiej Brytanii.

alne kierownictwo i odpowiedzialność. Spotykam sprzeciw. Przechodzi koncepcja kompromisowa: skoncentrowanie czynności w Biurze¹⁰.

[Dnia] 5 [września]. J[an] K[owalewski] zawiadamia, że uprzedził sztab Czumy o naszej chęci porozumienia się. Dał mi stosowne telefony. Rozmówiłem się też z M[arianem] K[enigiem], którego upoważniłem do związania nas ze sztabem grupy¹¹. Wysunąłem jako platformę: obronę Warszawy i tworzenie ochotniczych formacji robotniczych.

Po południu komunikują mi współpracownicy, że nowo mianowany szef propagandy Grażyński¹² na konferencji prasowej oświadczył dziennikarzom, że Warszawa będzie ewakuowana, że rząd – doceniając znaczenie prasy jako amunicji ideowej – zabierze prasę z sobą. Trzeba wziąć nawet maszyny rotacyjne. Również wywiezione zostaną „sztaby partyjne”. Należy być gotowymi do wyjazdu chociażby dzisiaj w nocy. Przemówienie to wywołało w prasie popłoch. Wieczorem w „Kurierze Porannym” odbyła się konferencja dziennikarzy. Rafał¹³ telefonuje, że przyznano „Dziennikowi Ludowemu” 5 miejsc w pociągu ewakuacyjnym. Kazałem mu oświadczyć zebranym, że dziennik nie ewakuuje się i z tego nie skorzystamy. Współpracownikom zostawiam wolną rękę. Jak już zwiato (tylu?), Jamp[olski] ma ochotę prysnąć¹⁴. Poddali się mojej decyzji.

Pod wrażeniem tego popłochu udaję się w nocy po 11-ej do Tomasza¹⁵. Przedstawiam konieczność przeciwstawienia się szerzonemu popłochowi i postawienia wyraźnie sprawy obrony stolicy. Stawiam sprawę tak, że nam nie wolno opuszczać Warszawy, chyba razem z ostatnim żołnierzem. Tomasz ujmuje to jako decyzję poświęcenia się. Patos chwili wyraża się głębokim spojrzeniem w oczy. Odczuwam to jako całkowite porozumienie. Wysuwam konieczność wyjaśnienia sytuacji z Czumą. Telefonuję do jego sztabu. Rozmawiam z Kindlowskim[?]¹⁶, który daje mi telefon do szefa sztabu Tomaszewskiego¹⁷, a rano 7 m[inut] 30 [ma] ustalić termin audjencji u gen. Czumy. Jeszcze rano J[an] K[owalewski] uprzedzał, że powstanie sprawa uzbrojenia, z którym jest bardzo krucho.

Wysłałem przez Zakrzewskiego¹⁸ pieniądze rodzinie i list, w którym proszę, by poczekali na wsi wyjaśnienia sytuacji i nie ruszali się z miejsca. Zakrz[ewski] obiecał dostarczyć na drugi dzień na rowerze. [Dnia] 6 [września]. Telefonuję o 7.30 do sztabu Czumy, domagając się rozmowy z generałem. Rozmawiam z Tomaszewskim, który traktuje sprawę jako jedną ze zbytecznych a wielu konferencji „różnych tutaj przychodzących stowarzyszeń z mniej lub bardziej pożytecznymi planami”. Oświadcza, że

10 Zbyt umiarkowany zdaniem wielu działaczy (m.in. B. Dratwy, J. Dziegielewskiego) projekt powołania RKPS wywołał sprzeciw. Żądano obrony Warszawy i konkretnego udziału w niej PPS.

11 Marian Kenig jako kapitan rezerwy zmobilizowany w sierpniu 1939 do WP, pracował w cenzurze Dowództwa Okręgu Korpusu Warszawa.

12 Michał Grażyński (1890-1965), działacz niepodległościowy na Górnym Śląsku, uczestnik powstań, 1926-1939 wojewoda śląski, 3 IX 1939 mianowany ministrem propagandy.

13 Rafał Praga, dziennikarz, pracownik redakcji „Dziennika Ludowego”.

14 Włodzimierz Jampolski, dziennikarz, pracownik redakcji „Dziennika Ludowego”.

15 Tomasz Arciszewski (1877-1955), działacz PPS i przywódca partii, uczestnik ruchu niepodległościowego, legionista, działacz związkowy. W okresie okupacji w konspiracyjnej PPS-WRN, od listopada 1944 premier rządu polskiego w Londynie; zmarł na emigracji.

16 Postać nie rozpoznana.

17 Płk Tadeusz Tomaszewski (1894-1967), legionista, do 29 IV 1939 szef sztabu obrony Warszawy, następnie w niewoli (generał brygady). Zmarł na emigracji w Londynie.

18 Postać nie rozpoznana.

broni nie ma. Na moje stanowcze zaprotestowanie przeciwko takiemu traktowaniu ruchu robotniczego oświadcza, że ostatecznie sam przyjmie nas, ale natychmiast, bo o 9-ej musi wyjechać na front. Umawiam się na 8.40. Przyjeżdżam. Tomasz się spóźnia, a adiutant zawiadamia mnie, iż przyjmie nas sam Generał. Przyjął w obecności Tomaszewskiego. Arci[szewski] przedstawił, że wielu młodych ludzi chce walczyć, a nie są powołani pod broń. Ja postawiłem kwestię wyraźnej decyzji obrony Warszawy i powołania formacji robotniczej. Zaprotestowałem przeciwko wywoływaniu paniki przez rząd. Czuma stwierdził, że wywoływanie takich nastrojów w mieście, które jest zapleczem armii, jest szkodliwe. Dziękował nam za inicjatywę. Przyjął koncepcję formacji ochotniczej. Tomaszewski usiłował przeciwstawić się, wysuwając kwestię braku mundurów i broni. Czuma stwierdził, że pomału się znajdzie, a tymczasem pójdą z łopatami i kilofami budować zapory. Ustaliliśmy, że zwerbujemy 6 kompanii saperskich. „Wyłóżcie swój sztab i ten się już dalej porozumie z nami”.

Wracamy do CKW¹⁹ z poczuciem, że sprawę popchnęliśmy naprzód. Tutaj K[azimierz] Pużak²⁰ wysuwa koncepcję szerokiego sztabu z płk Abłamowiczem²¹, który się do niego zgłosił, Marianem, Józkiem²² i nim. Nie chcę się spierać i oddaję im sprawę, biorąc tylko robotę ogólną. Szukam zabezpieczenia politycznego i materialnego. Uzyskuję audiencję u Kwiatkowskiego²³. Ministerstwo wyewakuowane. Kwiatkowski nie ma nawet biura, jest tylko jakiś zastępca sekretarza. Pokoje puste i otwarte. Chodzę po korytarzach bez najmniejszych przeszkód. Spotykam Misia²⁴ i kuzynkę Buk[owską]²⁵. Referuję wicepremierowi sprawę w trzech punktach: 1) Trzeba bronić Warszawy zarówno ze względów wojskowych, jak i politycznych i moralnych, 2) Należy natychmiast zorganizować specjalny komisariat opieki nad uchodźcami, którzy przeżywają na drogach niebywałe męki i nikt o nich nie pomyśli, 3) Skarb państwa musi pomóc nam w zaopatrzeniu naszej akcji obronnej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Na to Kw[iatkowski], który powrócił z posiedzenia Rady Ministrów, stwierdził, że jest tylko cieniem władzy, która przeszła całkowicie do wojska (w tym momencie wyraziłem protest z powodu mianowania Kostka Biernackiego²⁶, co jest wyraźną prowokacją nas wszystkich). Sprawa obrony Warszawy ma w rządzie swych zwolenników, do których on należy, ale też są i przeciwnicy, którzy twierdzą, że względy strategiczne i spokojna praca rządu wymagają niewiązania się z obroną Warszawy. Rozłożył bezradnie ręce na moje wspomnienie o roli świeżo upieczonego ministra propagandy, godnego nazwy ministra popłochu²⁷.

19 CKW PPS mieścił się przy ul. Wareckiej 7.

20 Kazimierz Pużak (1883-1950), działacz i przywódca PPS, uczestnik ruchu niepodległościowego, 1921-1939 sekretarz generalny CKW PPS, w okresie okupacji przywódca PPS-WRN, przewodniczący Politycznego Komitetu Porozumiewawczego, ps. „Bazyli”, „Grzegorz”. Zmarł w więzieniu.

21 Płk Abłamowicz – postać nie rozpoznana.

22 Józef Dziegielewski (1895-1952), członek PPS, poseł na sejm, komendant milicji PPS i Akcji Socjalistycznej, we wrześniu 1939 współorganizator RBOW, kierował wydziałem wojskowym PPS-WRN. Uczestnik powstania warszawskiego, po wyzwoleniu więziony, w wyniku czego zmarł na gruźlicę.

23 Eugeniusz Kwiatkowski (1888-1974), inżynier chemik, działacz gospodarczy, współtwórca rozbudowy portu w Gdyni i COP, 1926-1930 minister przemysłu i handlu, 1935-1939 wicepremier i min. skarbu.

24 Michał Kaczorowski, znajomy Z. Zaremby, pracownik Min. Skarbu, uczestnik rozmowy Zaremby z Kwiatkowskim.

25 Bukowska, znajoma Zaremby, pracownica biblioteki Min. Skarbu.

26 Płk Wacław Kostek-Biernacki, legionista, znany z sadyistycznych skłonności, komendant twierdzy brzeskiej. Jego mianowanie 3 IX 1939 ministrem-komisarzem cywilnym przy Naczelnym Dowództwie wywołało oburzenie.

27 Mowa o M. Grażyńskim.

Co do uchodźców, to sprawą tą ma zająć się Komitet Samopomocy Tyszki²⁸. Wyraził gotowość pomocy materialnej dla naszych uśiowań i dał natychmiast stosowne polecenia.

Wieczorem odbyła się konferencja z łącznikami dzielnicowymi w sprawie werbunku do oddziałów saperskich. Łopaty ludzi nie entuzjazmują. Tomasz przedstawił sprawę niezręcznie. Sztab nie zebrał się. Postanawiamy po tej naradzie z Józkiem i Bolkiem²⁹ wziąć od jutra sprawę we własne ręce. Ustalamy plan akcji. W redakcji rozprężenie. Fredek³⁰ zawiadamia mnie, że do 17-ej nic nie zrobili do numeru. Odbywam konferencję. Jamp[olski] wyraźnie nawala i zgłasza pretensje materialne, Rafał mówi, że nie zabezpieczam im wyjazdu z Warszawy. Fredek i Orzech³¹ popierają mnie, że trzeba trwać do ostatka. Po konferencji zabrali się do numeru. Przemęczony wyłączyłem telefon na noc, żeby nie budzili.

[Dnia] 7 [września]. O 7-ej wyłączyłem telefon. Dzwoni Skubiszewski³², że jest w mieście popłoch, że numer nie wyjdzie, bo nie ma elektryczności, że wszyscy uciekają, że w redakcji są pracownicy, którzy domagają się mego przyjazdu. Telefontuże też J[an] Ł[azowski]³³ i komunikuje mi, że o czwartej na Gocławku w cukierni Pentla czy Hentla³⁴ ma odbyć się spotkanie członków OKR i CKW. Nic nie rozumiem. Idę do miasta, bo na Puławskiej barykady wyrosło przez noc. Spotykam po drodze Pakułę³⁵, który oświadcza mi, że idzie na wieś.

W redakcji zastaję Szczepana, Jadzię³⁶, Rafała, Ankę³⁷, Włodzimierza. Komunikują mi, że rząd opuścił Warszawę, że w nocy Umiastowski³⁸ wzywał przez radio całą męską ludność do opuszczenia stolicy, że nikogo już nie ma, że „Robotnik”³⁹ ewakuuje się. Zwalniam personel Zespołu dzieląc między obecnych kasę. Stwierdzam, że Orzecha nie ma, Fredek też wyjechał. W „Robotniku” spotykam Stańczykowskiego⁴⁰, który mówi o zdemontowaniu maszyny. Pracownicy niszczą dokumenty i wybierają się w drogę. Karp[iniński]⁴¹ przychodzi i wypłaca jakieś tam sumy pracownikom. Rzeczywiście ewakuacja. W OKR informuje Ryb.⁴² o spotkaniu na Gocławku. Rozumiem,

28 Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej oficjalnie powołany został przez prezydenta S. Starzyńskiego 4 IX 1939. Na jego czele stanął inż. Kazimierz Tyszka, który pełnił swoją funkcję zaledwie jeden dzień, gdyż 5 IX opuścił Warszawę.

29 Bolesław Dratwa (1893-1944), działacz PPS, w 1939 sekretarz warszawskiej organizacji PPS, współorganizator RBOW, następnie w konspiracji w PPS-WRN. Zginął w powstaniu warszawskim.

30 Postać nie rozpoznana, prawdopodobnie jeden z pracowników „Dziennika Ludowego”.

31 M. Orzech (?), dziennikarz, w „Dzienniku Ludowym” prowadził dział gospodarczy.

32 Skubiszewski – postać nie rozpoznana, pracownik „Dziennika Ludowego”.

33 Jan Łazowski (1889-1941), docent Szkoły Głównej Handlowej, działacz PPS We wrześniu 1939 wiceprzewodniczący RKPS, następnie w SKSS. W czasie okupacji działacz RGO, zamordowany w Oświęcimiu.

34 Chodziło o pętlę tramwajową na Gocławku.

35 Jan lub Roman Pakuła, członek WOKR PPS Warszawa (jeden z braci).

36 Szczepan Bzinkowski, redaktor „Dziennika Ludowego”. Jadzia – postać nie rozpoznana z redakcji „Dziennika”.

37 Anna Mitzner (?), publicystka „Dziennika”.

38 Ppłk dypl. Roman Umiastowski, rzecznik propagandowy Naczelnego Dowództwa, autor panikarskiego wystąpienia radiowego w nocy z 6 na 7 września nawołującego wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni do opuszczania Warszawy i udania się na wschód.

39 „Robotnik” – główny organ prasowy PPS.

40 Bolesław bądź Stanisław Stańczykowski – maszynista rotacyjny w drukarni „Robotnika”.

41 Stanisław Karpiński (1887-1964), więzień Sztajnselburga, działacz NZR i PPS, poseł. We wrześniu 1939 delegat CKW PPS do spraw „Robotnika”.

42 Ryb. – postać nie rozpoznana.

że ludzie dotknął jakiś zbiorowy obłęd, że dalsza praca będzie bardzo trudna. Postanowiam zrealizować część sumy przyznanej, aby zdobyć swobodę ruchów i ratować, co się da. Podejmuję 10 [tysięcy zł]⁴³ i udaję się na ową pentlę. Na drodze spotykam Ferszta⁴⁴, który idzie do Lublina. Mówi, że taka była dyspozycja. Na Gocławku nie znajduję owej kawiarni, natomiast spotykam towarzyszy, którzy mówią, że Józek, Bolek, Tomasz i inni poszli w kierunku Wawra. Na drodze sznur nieprzerwany ludzi idących na wschód. Co z nich będzie jutro? Jakaż to zbrodnia pchnąć masę ludzką na taką drogę? Ale dlaczego ludzie trzeźwi też dali się porwać? Wracam. Zachodzę do K[azimierza] P[użaka]. Dowiaduję się, że Tomasz namawiał go też do ucieczki, że nie załatwił i nie przekazał żadnych spraw, że nie wiadomo nawet, czy memoriał poszedł do N[aczelnego] D[owództwa]. Nastrój goryczy i rezygnacji. „Tak przegrywamy swoje życie i wszystko, czemu służyliśmy, idzie w gruzy”. Stawiam tezę o konieczności trwania na posterunkach do końca. Nocuję na Grochowie⁴⁵.

[Dnia] 8 [września]. Zostawiam u O 1,5 [tysiąca]⁴⁶. Telefonuję do Mariana i umawiam się z nim u Bliklego na g[odzinę] 9. Idę do Warszawy z postanowieniem uruchomienia, czego się da. K[azimierz] P[użak] ma przyjść jutro rano do Warszawy. Most Kierbedzia oddziela mnie jakby od tamtego życia. Spotykam Mariana. Postanawiamy realizować rozmowę z Czumą. M[arian] K[enig] będzie komendantem. Przeprowadzamy to formalnie⁴⁷. O 14-ej jest już decyzja. Na 16-tą wyznaczona pierwsza zbiórka. Nalot uniemożliwia ją. Nadaję przez radio komunikat nr 1. Efekt natychmiastowy. Szereg telefonów z gratulacjami. Jutro pierwszy dzień werbunku. Przesłano zapotrzebowanie saperskie. W „Robotniku” zastałem Męka⁴⁸ robiącego nr „Robotnika”. Stwierdzamy, że taka chwila łączy i przekreśla wszystko, co dzieliło. W porozumieniu z Czarnockim⁴⁹ łączymy dzienniki nasze i wydajemy od dziś wspólnie⁵⁰. Ukazanie się „Robotnika” i „Dziennika” wywołuje pełne uznanie w najszerszych kołach. Wszędzie słyszy się, że tylko PPS pozostała na stanowisku. Ozonu ani śladu.

[Dnia] 9 [września]. Werbunek idzie doskonale. Uformowano 4 kompanie po 250 osób. Do każdej kompanii poszedł instruktor AS⁵¹ obok oficera. Przemawiałem do dwu pierwszych kompanii wśród huku bomb i szrapneli. Nastrój doskonały. Komunikat przez Radio zawraca ludzi z drogi na wschód. Przemawiam przez Radio w imieniu CKW. Płk Lipiński skreśla w przemówieniu o powołaniu robotników do „pracy

43 Zaremba z przyrzeczonych przez E. Kwiatkowskiego 100 tys. zł. pobrał wtedy z kasy Min. Skarbu 10 tys. zł.

44 Mieczysław Ferszt, działacz PPS.

45 U Kazimierza Pużaka, który mieszkał na Grochowie. Od niego też Z. Zaremba porozumiał się telefonicznie 7 września wieczorem z M. Kenigiem i powiadomił go o powierzeniu mu dowództwa batalionów robotniczych (*Wojna i konspiracja*, s. 38).

46 Chodzi tu zapewne o ojca prof. J. Łazowskiego, który mieszkał przy ul. Stalowej i u którego Zaremba zostawił na przechowanie część sumy otrzymanej z Min. Skarbu (1,5 tys. zł?).

47 Decyzja zapadła na posiedzeniu RKPS w lokalu „Robotnika” przy ul. Wareckiej.

48 Mieczysław Niedziałkowski (1893-1940), działacz i przywódca PPS, publicysta, członek RN i CKW, poseł. Redaktor naczelny „Robotnika”, we wrześniu 1939 r. współorganizator RBOW i obrony Warszawy, współtwórca zrębów konspiracyjnego państwa polskiego, rozstrzelany przez Niemców 21 VI 1940 w Palmirach pod Warszawą.

49 Jan Czarnocki (1894-1947), dziennikarz, początkowo członek PPS, następnie „lewicy sanacyjnej” i SD. W 1939 r. redaktor „Dziennika Powszechnego”. Zmarł na emigracji.

50 Połączone „Dziennik Ludowy” i „Dziennik Powszechny” redagowane przez J. Czarnockiego, M. Sokołowskiego i Z. Siudyłę ukazywały się do ostatnich dni obrony Warszawy jako „Dziennik Ludowy i Powszechny”.

51 Akcja Socjalistyczna, tworzona od początku lat trzydziestych milicja PPS.

i walki” słowo „walki”⁵². Charakterystyczne. Tworzę OKR z ludzi, którzy pozostali na miejscu. Łaz[owski] i Cym[merman]⁵³ stanowią główny trzon. Łaz[owski] obejmuje sekcją opieki, organizuje ją z Ryb. Cym[merman] bierze moje zastępstwo w sekcji wojskowej na ul. Długiej. Zjawia się z Pabianic b[yły] NZR, dziś pewno OZN⁵⁴ i na zapytanie, czy jest członkiem lub sympatykiem PPS oświadcza: byłem dotąd waszym przeciwnikiem, ale widzę, że wy jedni zostaliście i ratujecie wprost honor Polski, stawiam się więc do Waszej dyspozycji. Objął punkt werbunkowy, który sam tworzy w Związku Ochotników⁵⁵. Baranowski montuje Zw[iązek] Uż[yteczności]⁵⁶.

[Dnia] 10 [września]. Wir pracy. Zapomniałem, że to niedziela. Nowy batalion uformowany. Przyszli z powrotem Józek, Bolek, Wilhelm⁵⁷, Żaczk[owski]⁵⁸. Dzielimy inaczej pracę. Józek [idzie] do sekcji wojsk[owej], obejmuje werbunek i komendę AS. Bolek ma zająć się odbudowaniem dzielnic. Powracający stwierdzają, że wpłynęło na nich moje przemówienie i komunikaty RKPS.

[Dnia] 11 [września]. Napływ ochotników tak wielki, że trzeba było przerwać rejestrację o 15-ej. Odbyło się posiedzenie RKPS. Odbyłem konferencję ze Starzyńskim. Zaprotestowałem przeciwko stosowaniu metod ozonowych przy formowaniu St[ółeczno]go Kom[itetu] S[amopomocy] S[połecznej], gdzie nie znalazło się miejsca dla PPS. Tłumaczył się rozpadnięciem starego komitetu i niemożnością znalezienia Arciszewskiego. Prosił o skontaktowanie się ze Sliwińskim⁵⁹. Omawialiśmy sytuację Warszawy. Zwracałem uwagę na tragiczną sytuację przedmieść bez wody. Sprawa uporządkowania wylotów. Ton odpowiedzi: wszystko załatwiłem, wszystko będzie załatwione. Złożył nam wizytę dowódca saperów prowadzący roboty obronne Warszawy płk Hertel⁶⁰. Wyraził uznanie dla naszej pracy i dla PPS, która zawsze stoi na swoim stanowisku.

[Dnia] 12 [września]. Poszukuje mnie gen. Czuma. Idę do dowództwa grupy. Szef Sztabu Tomaszewski zmienił się nie do poznania. Oświadczył: „nastrój wojska nie najlepszy. Trzeba wstrzyknąć na linie świeżej krwi. Musicie dać swoich ochotników”. Zwróciłem uwagę, że do takiego celu nie można werbować ludzi metodą alarmu a la Starzyński, który narobił takiego krzyku o 600 ochotników przez radio, że mogłoby się здаwać, że już Warszawa pada⁶¹. Możemy dać ludzi ze swych formacji i zrobimy to. Oprócz naszych mają pójść wybrani ochotnicy z Legii Akademickiej i spośród har-

52 Ppłk doc. dr Wacław Lipiński, historyk wojskowości, we wrześniu 1939 r. szef cenzury wojskowej w Warszawie. Po zawieszeniu Umiaszowskiego przejął także jego obowiązki.

53 Rudolf Henryk Cymmerman (1905-1944), działacz PPS, członek Związku Transportowców RP, współorganizator RBOw, kierował sekcją wyżywienia w RKPS. Następnie w konspiracji w PPS-WRN. Zginął w powstaniu warszawskim.

54 Nie wiadomo o kogo chodzi. Z. Zaremba w *Wojnie i konspiracji* nie ujawnił nazwiska.

55 Związek Ochotników Wojny 1920 roku.

56 Związek Zawodowy Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej. Władysław Baranowski (1894-1942), działacz PPS, od 1934 sekretarz generalny tego Związku, we wrześniu 1939 z ramienia PPS członek Komitetu Obywatelskiego w Warszawie.

57 Wilhelm Topinek (1880-1939), działacz PPS, członek CKW, sekretarz generalny Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego, zginął 25 IX 1939 w obronie stolicy.

58 Leonard Żaczkowski, członek PPS, działacz Związku Handlowców, stał na czele sekcji sanitarnej RKPS.

59 Artur Sliwiński (1877-1953), historyk, polityk (premier w 1922) po zreformowaniu SKSS 10 września stanął na jego czele.

60 Płk Aleksander Hertel, 5 IX 1939 mianowany przez gen. Czumę szefem służb saperskich w Warszawie.

61 Chodzi tu o werbunek do Ochotniczych Batalionów Obrony Warszawy zapoczątkowany 12 września. Z wybranych 800 ochotników i 400 żołnierzy RBOw sformowano 2 bataliony, które wzięły następnie udział w walkach o Wilanów i Sadybę.

cerzy, których wybierze sobie Starzyński. Płk Tomaszewski przyznaje, że zrobiony był błąd. Wysuwam myśl przydziału do tego celu odpowiedniej kompanii z naszych baonów. Płk Kwiatek⁶² podnosi zasadę „sitwy” wstrzykanej do linii.

O 16-ej konferencja z Czumą. Obecny w czasie całej rozmowy płk Hertel i częściowo ppłk Lipiński. Przedstawiłem następujące sprawy:

1. Zastrzyk ochotniczy winien być przeprowadzony z naszego trzeciego baonu. Czuma wyraził zgodę, ale nie chce dezawuować Starzyńskiego;

2. Trzeba uporządkować sprawę zadań specjalnych, z którymi zwracają się do nas. Gotowi jesteśmy dawać ludzi, ale w sposób zorganizowany. Niech zwracają się wyłącznie przez komendę naszych formacji. W odpowiedzi Cz[uma] wyraził zgodę i prosił, by K[enig] u niego zameldował się jutro; 3) Zawiadomiłem o powstaniu sekcji sanitarnej z zadaniem m[ędzy] innymi uprzążania i reperowania popsutego lub opuszczonego sprzętu wojskowego i samochodów. Sekcja ma otrzymać stosowne uprawnienia i mamy porozumieć się w tej sprawie z mjrem Głowackim⁶³; 4) Trzeba nadać naszej formacji stosowne formy. Uzgodniliśmy z Czumą nazwę Warszawska Ochotnicza Brygada Robotnicza. Przy tej okazji zwraca się gen. do płka Hertla: czy nie za dużo 16 kompanii. Odpowiedź: przydałoby się i drugie tyle, można obsadzić nimi drugą linię. Po konferencji rozmawiam z płk Hertlem i zobowiązuję go, że K[enig] pozostanie na miejscu. Zapewnia mnie, że nic to nie znaczy, że jest on kapitanem, bo dziś przyjęta zasada zdolności, a nie rangi. Dostaje 40 Narcyza i 40 Bronka⁶⁴.

[Dnia] 13 [września]. Marian wysuwa koncepcję porozumienia się z Nacz[elnym] Dow[ództwem] i przedstawienia koncepcji obrony miast pozostałych. Ochotnicy żalą się, że nie dostają broni, a poszli przecież nie na wyzerkę, lecz bić się o wolność. Cztery stu naszych z III baonu zostało przydzielonych do baonu Starzyńskiego. Ten, mówiąc przez radio, używał ciągle terminu „Moi ochotnicy”. Stańeli na moje wezwanie. Widać, że chodziło o zepchnięcie nas w cień. Głupia małostkowość, ale przykra. Ukonstytuowała się sekcja sanitarna specjalna. Kieruje Fijał[kowski]⁶⁵. Dodałem Żaczk[owskiego]. Pojechałem do K[azimierza] P[uzaka]. Uzgodniliśmy, że przerwujemy ciężar pracy na odcinek cywilny. Wybierają nam z oddziałów do robót specjalnych najlepszych ludzi. Jak zabezpieczyć ducha oddziałów? Nasz element wyrobiony i najbardziej ideowy pomieszany dość silnie. Konferowałem z Dębskim w sprawie baonów pracy⁶⁶. Ustaliśmy łącznika Żaczkowskiego, objęcie uzupełnienia baonów i ewentualny werbunek baonu na Pradze. K[azimierz] P[uzak] ma objąć pieczę nad Pr[aga]. Wyznaczyliśmy kierowników dzielnic⁶⁷.

62 Ppłk dypl. Fellks Kwiatek, członek sztabu obrony Warszawy, szef oddziału I.

63 Mjr Julian Tomasz Głowacki, dowódca broni pancerniej w dowództwie Armii „Warszawa”.

64 Fragment niejasny. Zaremba miał zapewne na myśli członków RBOW przydzielonych do prac saperkich.

65 Józef Fijałkowski, członek PPS, tramwajarz, we wrześniu 1939 r. stał na czele sekcji sanitarnej RKPS, ranny w czasie obrony Warszawy.

66 Mieczysław Dębski, 11 września mianowany przez S. Starzyńskiego komendantem głównym Batalionów Pracy, aktywista LOPP.

67 Na tym tekst urywa się.

12. Poszukuję w ia Cen. Czuma. Idę do dowództwa grupy. Szef Sztabu Tomaszewski zmienił się nie do poznania. Oświadczył: "nastój wojska nie może być lepszy. Trzeba wstrzymać na linii świętej krwi. Musicie dać swoich ochotników." Zwróciłem uwagę, że do takiego celu nie można wertować ludzi bez dać alarmu a la Starzyński, który narobił takiego krzyku o 600 ochotników; przez radio, że mogło by się zdawać, że już Warszawa pada. Pożemy dać ludzi ze swych formacji i zrobimy to. Oprócz naszych mają pojąć wybrani ochotnicy z Legii Akademickiej i z posród harcerzy, których wybierze sobie Starzyński. Płk Tomaszewski przyznaje, że zrobiony był błąd. Wyszłam wysł przydziału do tego celu odpowiedniej kompanii z naszych baonów. Płk Wiątko podnosi zasadę "sitwy" wstrzymanej do linii.

16-a) konferencja z Czumą. Obecny w czynie całej rozmowy płk Hertel?? i częściowo ppłk Lipiński. Przedstawiłem następujące sprawy: 1/zastrzyk ochotniczy winien być przeprowadzony z naszego trzeciego baonu. Czuma wyraził zgodę ale nie chce dezawuować Starzyńskiego, 2/Trzeba uporządkować sprawę zadań specjalnych z którymi zwracają się do rad. Cotowi dostośny dawać ludzi ale w sposób zorganizowany. Mnie zwracają się wyłącznie przez komendę naszych formacji. W odpowiedzi Cz. wyraził zgodę i prosił, by K. u niego zameldował się jutro. 3/zawiadomilem o powstaniu sekcji sanitarniej z zadaniem m. innymi uprzątnięcia i reperowania popsutego lub opuszczonego sprzętu wojskowego i samochodów. sekcja ma otrzymać stosowne uprawnienia i należy porozumieć się w tej sprawie i mjr. Głowackim. 4/Trzeba nadać naszej formacji stosowne formy. Uzgóniliśmy z Czumą nazwę Warszawa Ochotnicza Brygada Robotnicza. Przy tej okazji zwraca się gen do płk Hertla: czy nie za dużo 16 kompanii. Odpowiedź: przydało by się i drugie tyle. można obsadzić nimi drugą linię". Po k. m. f. rozmawiam z płk Hertlem i zobowiązuje go, że K. pozostanie na miejscu. Zapewnia mnie, że nic to nie znaczy, że jest on kapitanem, bo dziś przyjęta zasada zdolności a nie rangi. Dostaje 40 Narcyza i 40 Bronka.

13. Marian wysuwa koncepcje porozumienia się z Kacz Dow. i przedstawienia koncepcji obrony miast pozostałych. Ochotnicy żalą się, że nie dostają broni, a poszli przeciw nie na wyterkę, lecz bójcie o wolność. Cztery stu nas szych z III baonu zostało przydzielonych do baonu Starzyńskiego. Ten mówiąc przez radio używał ciągle terminu "moi ochotnicy". Staneli na moje wezwania. Widać, że chodziło o zepchnięcie nas w cień. Głupia małostkowość ale przykra. Ukonstytuowała się sekcja sanitarna specjalna. Kieruje Fijał. Dodatek Łączk. Pojechałem do KP. Uzgóniliśmy, że przetrzcimy ciężar pracy na odcinek cywilny. Wybierają nam z oddziałów do robót specjalnych najlepszych ludzi. Jak zabezpieczyć duch oddziałów? Nasz element wyrobiony i najbardziej idący; pomieszany dość gęsto. Konferowałem z Dębskim w sprawie baonów i ewentualny werbunek baonu na Pradze. KP ma objąć pieczę nad PR. Uznaczyliśmy kierowników dzielnic.

101. 002-85
Warszawa, Boduena 4
REDAKCJA
DZIENNIK
LUDOWY